

# Moli, Walter Mitty

[Zwrotka 1: Moli]

Fajnie w końcu dalej to weszło

Stałem kiedyś na klatce, marząc o tym jak dziecko

Mówi, że chce mieć jak ja Ciekawi go to jak weź to

A chodzę znów po lekarzach, znów za wysokie mam tętno

Już wiesz

Myślisz jakie mam szczęście, a ja chodząc po psychologach wiesz wkręcam im, że jest pięknie

Znów obgryzam paznokcie typie ty nie wiesz jaki to stres jest

I znów pytają czemu nie wyspany jak drugi dzień ja już nie śpię

Martwi teraz to się mama o mnie

Mamo zobacz bo ja z tego miasta w którym patologia goni patologie

Tato zobacz bo ja z tego miasta, gdzie synowie oddzieleni kratą w oknie

Typie zobacz bo ja z tego miasta im pokaże kurwa, że da się podnieść i tak

[Refren]

A ja zostanę legendą kiedy ty patrzysz, ty komentujesz kiedy mi mówisz czego mi nie wolno

A ja zupełnie jak dziecko, muszę to poczuć, muszę to dotknąć, muszę smakować, ja muszę mieć to

Próbowali wmówić mi, że znudzę się tą pasją jak oni się już znudzili

Że studia praca emerytura i już koniec mych dni

Sekretne życie jak Walter Mitty

[Zwrotka 2: Moli]

Zawsze czułem się inny od reszty

Jak kumple grali w 1.6 na lanie to ja w głowie miałem zarobić coś pęgi

I zamiast w szkole to ja w H&M żeby w nocy ciuchy policzyć dla pensji

I się pytasz czemu choć ich jeszcze nie mam to ja chciałbym tutaj zostawić dla dzieci coś więcej

Czemu nie mają mieć lepiej, skoro i tak do grobu tego nie wezmę

Rzuciłem sobie te fajki i rzuciłem melo, żeby mieć na CD

Zapamiętaj to ja jestem tym typem co lamusom zamyka gębę

Jeszcze będzie tak głośno o mnie, że wypierdoli mi przester

Zabierali mi tlen, trzymam z dala od tych realistów, którzy nie wierzyli w mój sen

Trzymam z dala od tych których boli, że powoli doganiam cel

Typie kurwa jeszcze tak zboli no bo gwarantuje tobie że

[Refren]

A ja zostanę legendą kiedy ty patrzysz, ty komentujesz kiedy mi mówisz czego mi nie wolno

A ja zupełnie jak dziecko, muszę to poczuć, muszę to dotknąć, muszę smakować, ja muszę mieć to

Próbowali wmówić mi, że znudzę się tą pasją jak oni się już znudzili

Że studia praca emerytura i już koniec mych dni

Sekretne życie jak Walter Mitty

[Zwrotka 3: Moli]

Sam byś musiał to przeżyć znajomi nie chcieli wierzyć, dziewczyny nie chciały wierzyć

W rodzinie nie chcieli wierzyć, słuchacze nie chcieli wierzyć, pisali by ich nie męczyć

I co ty wiesz o nadziei, no co?

Sam byś musiał to przeżyć, znajomi nie chcieli wierzyć, dziewczyny nie chciały wierzyć

W rodzinie nie chcieli wierzyć, słuchacze nie chcieli wierzyć, pisali by ich nie męczyć

I co ty wiesz o nadziei, gdy nagrywałem sobie na tym kompie co ma dziesięć lat i zaraz wysiądzie

Miksowałem po dwanaście godzin na zepsutym sprzęcie no i patrz milordzie

Raz się wożę tu autobusami no a później w fordzie daje gaz w podłogę

Spałem w hostelu z Ukraińcami i w apartamencie za dwa tysiące więc wiem

[Refren]

A ja zostanę legendą kiedy ty patrzysz, ty komentujesz kiedy mi mówisz czego mi nie wolno

A ja zupełnie jak dziecko, muszę to poczuć, muszę to dotknąć, muszę smakować, ja muszę mieć to

Próbowali wmówić mi, że znudzę się tą pasją jak oni się już znudzili

Że studia praca emerytura i już koniec mych dni

Sekretne życie jak Walter Mitty